



Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dziśniejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Mieczysław Halicki.

Eliksir młodości

W rumuńskim pawilonie targowym

Obserwator targowy, przebrnąwszy przez labirynt wystawowy na placu Marka, natknie się przed pawilonem 8 na stoisko z traktorami i innymi maszynami, wśród których w pozycji nurkującej tkwi szybowiec. Duży napis „Rumunia”, ujawnia eksponenta, który przed i we wnętrzu hali zgromadził bogaty „bukiet” towarów eksportowych.

Utrwalone w umysłach 30-latków i starszych obywateli wiadomości szkolne o tym kraju, ulegają gwałtownej dewaluacji, gdy się spojrzy na nowoczesne tokarnie, wiertarki i inne wytwory przemysłu ciężkiego. Tradycyjne (również te wiadomości szkolne) towary, obejmujące przemysł chemiczny, wsparty na kopalnictwie ropy, wybujał ponad produkcję benzyny i naftę, oferuje obecnie bardziej skomplikowane przetwory. Nie dzieje się to jednak pod wpływem znanego w świecie Gerovitalu H³, który to specyfik jest eliksirem młodości eksportowanym przez rumuński przemysł farmaceutyczny.

W kombinatach przemysłu chemicznego powstają dziesiątki produktów, o bardzo skomplikowanych wzorach chemicznych, przemawiających tylko do speców z tej dziedziny. Ich też kierujemy na tę część ekspozycji rumuńskiej. Pleć słaba, skora do zachwytów, może podziwiać tekstyla i konfekcję oraz sprzęt domowego użytku, nie wyłączając garnków, do których napełnienia przemysł spożywczy Rumunii oferuje bogaty asortyment zapraw, świeżych warzyw i owoców.

Zdając sobie sprawę z tego, że nie wszystko co z jakiegoś kraju się eksportuje, można pomieścić na przestrzeni targowej, bardziej szczegółowo informują barwne prospekty. Rumunia wywozi np. kompletne urządzenia, by wymienić tylko kilka: wysokie piece o pojemności 1000 m³, odlewnie żelaza, elektrownie napędzane silnikami wysokoprężnymi, elektrociepłownie, stacje transformatorowe, linie wysokiego napięcia, tabor przewoźowy.

Nasuwa się pytanie, gdzie tkwi siła napędzająca organizm ekonomiczny, odradzająca siły produkcyjne i ludzkie?

Odpowiedź na to pytanie znajdzie, kto zechce, w biuletynie informacyjnym, zawierającym wykładnię idei, którą ogłosi premier Chruszczow nazwał „towarem nie na eksport”. Są to dyrektywy Rumuńskiej Partii Robotniczej, pod której kierownictwem w latach 1956—1959 wyrosło 101 nowych zakładów przemysłu kluczowego i terenowego. Wytwarzano chemię wzrosła 2,3 razy w porównaniu z rokiem 1955, a więc w czasie dość krótkim.

Opuszczając stoisko Rumunii, usiłując sobie uzmysłwić wyniki, które w założeniach Rumuńskiej Partii Robotniczej określone są 2,1-krotnym wzrostem produkcji przemysłowej; w tym założono 2,2-krotny wzrost środków produkcji, a w przemyśle lekkim 2-krotny skok. Założenia przy szłej 5-latki przewidują 2,7-krotny wzrost dostaw energii elektrycznej w stosunku do roku 1959. Wytwarzano maszyn wzrosło 2,2 razy.

Już dzisiaj można przewidzieć, że rumuńska ekspozycja na przyszłych MTP będzie znacznie szersza, odwierciedlać będzie postęp techniczny i bogactwo wykonanych postanowień III Zjazdu Rumuńskiej Partii Robotniczej, który rozpoczyna swe obrady jutro 20 bm.

Eugeniusz Kitzmann

Siostry radzieckiego pojazdu kosmicznego

Nowy radziecki statek meteorologiczny, „Szokalski” udał się w pierwszy rejs na Morze Czarne skąd dokonuje wysyłania rakiet meteorologicznych do górnych warstw atmosfery. Donoszą o tym dzienniki „Sowietskij Flot”, „Trud” i „Krasnaja Zwiezda” publikując zdjęcie statku i znajdujące się na nim wyrzutni rakietowej.

Statek został zbudowany w stoczni Nikołajewie i może znajdować się w drodze przez 120 dób. Jest to drugi radziecki statek meteorologiczny, wykonany na zamówienie radzieckich meteorologów. Pierwszym był „Wojejkow” znajdujący się obecnie na Oceanie Spokojnym.

Dziennik „Trud” nazywa rakietę wysyłaną przez ten statek „siostrami radzieckiego pojazdu kosmicznego”. Rakietę meteorologiczną, po osiągnięciu wysokości ponad 70 km, rozpoczynają przekazywanie informacji o temperaturze powietrza, zmianach ciśnienia, o rodzaju i nasileniu promieniowania słonecznego. (PAP)

W Seulu — tysiące policjantów będzie strzegło Eisenhowera

Jak wynika z depesz agencji zachodnich, napływających z Seulu, zapanowała tam atmosfera zamieszania i niepokoju. Władze Korei Południowej po odwołaniu wizyty Eisenhowera w Japonii gorączkowo ustalają nowy program pobytu amerykańskiego prezydenta.

W piątek odbyło się w związku z tym nadzwyczajne posiedzenie tymczasowego rządu, na którym między innymi postanowiono zapewnić Eisenhowerowi odpowiednią ochronę; do Seulu zaczęto już ściągać z prowincji oddziały policji w ogólnej liczbie paru tysięcy ludzi, a jednocześnie przybywają tam agenci amerykańskiej tajnej policji. Burmistrz miasta zwrócił się do ludności, aby „z entuzjazmem powitała gościa”.

Eisenhower przybywa do Seulu w niedzielę, zaś następnego dnia wieczorem odlataje na Wyspy Hawajskie, zatrzymując się po drodze na krótko na Okinawie. PAP

Moskwa przygotowuje się do wystawy światowej

Przewodniczący Wszechzwiązkowej Izby Handlowej ZSRR poinformował dziennikarzy na konferencji prasowej o udziale ZSRR w targach i wystawach za granicą.

Związek Radziecki wystawił swą produkcję w latach 1956—1959 na 31 wystawach w 36 krajach Europy, Azji i Afryki. Wystawy radzieckie odwiedziło ponad 5 milionów osób.

W roku ubiegłym ZSRR wziął udział w 18 wystawach i targach za granicą. Jedną z największych wystaw radzieckich w dziedzinie osiągnięć nauki i techniki zorganizowano w Nowym Jorku.

W roku bieżącym ZSRR eksponuje swe towary na 25 wystawach zagranicznych, między innymi w Polsce (Targi Poznańskie), NRD, Szwajcarii, Włoszech, na Węgrzech, w Czechosłowacji,

Finlandii, Indonezji, Szwecji, Tunisie, Syrii.

W latach powojennych zorganizowano w Moskwie i innych miastach radzieckich około 70 wystaw zagranicznych. Z każdym rokiem wystaw tych jest na terenie ZSRR więcej. Tak na przykład w roku 1946 otwarto tylko jedną wystawę zagraniczną, a w roku ubiegłym — 24, w tym po raz pierwszy — amerykańską. W roku bieżącym czynnych będzie w ZSRR 30 wystaw zagranicznych, w tym największą zaprezentują Węgrzy. Ponadto w sierpniu bież. roku 30 czołowych firm japońskich zademonstruje swe towary na wystawie handlowo-przemysłowej w Moskwie.

Oprócz wystaw w stolicy ZSRR i innych większych miastach radzieckich odbywają się każdego roku pokazy mody zagranicznej.

W roku przyszłym zademonstrują w stolicy ZSRR swoją produkcję przemysłową, Anglii i Francuzi.

W Moskwie rozpoczęły się już przygotowania do zorganizowania w 1967 roku wystawy światowej. Stanie się ona największą z dotychczasowych tego rodzaju imprez w Moskwie. (PAP)

Nowy rekord szybkości lotu

Według doniesień dziennika „Prawda” z 18 bm radziecki lotnik B. Adrianow pobili dotychczasowy absolutny rekord szybkości na dystansie 100 km w obwodzie zamkniętym, uzyskując szybkość 2.090 kilometrów na godzinę. Międzynarodowa federacja lotnicza FAI rozróżnia dwa rodzaje absolutnych rekordów szybkości: na dystansie od 15 do 25 kilometrów i w obwodzie zamkniętym na trasie stu kilometrów. Rekord na dystansie 15—25 kilometrów należy również do radzieckiego lotnika, Mosołowa, który ustanowił go w październiku ubiegłego roku.

W związku z tym „Prawda” stwierdza, że Związek Radziecki posiada obecnie oba rekordy absolutnej szybkości. „Zaden pilot na świecie — pisze dziennik — nie lata szybciej niż radzieccy lotnicy”. (PAP)

„Elektryczne” miasto

Na północy dalekowschodniej polaci ZSRR przy Kole Podbiegunowym w Jakutii, powstaje pierwsze w Związku Radzieckim i drugie na świecie (po amerykańskim Fairbanks) miasto „elektryczne”. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało mu nazwę „Mirnyj”. Projekt miasta budowanego na terenie złóż diamentowych, w strefie wiecznej zmarzliny opracowany został w Moskwie. Wszystkie domy mieszkalne i obiekty przemysłowe tego miasta ogrzewane będą wyłącznie elektrycznością. Obliczono, że miasto zużywać będzie rocznie pół miliarda kilowatogodzin prądu. Dostarczać go będzie elektrownia wodna, powstająca na rzece Wiluj. PAP

Barwny korowód na ulicach miasta

Święto młodości poznańskich „zaczeków”

Igrzyskami sportowymi rozpoczęły się w piątek imprezy żakadny uczniów szkół średnich w Poznaniu. W pierwszym dniu święta młodości o godz. 11 odbyło się również seminarium młodych biologów w II Liceum Ogólnokształcącym na temat: „Powstanie życia na ziemi”. Godzinę później młodzi historycy w VII Liceum Ogólnokształcącym omawiali „1000-lecie Państwa Polskiego”.

W sobotę trwał na stadionie AZS dalszy ciąg igrzysk sportowych. Przegląd sprawności fizycznej wśród młodych cieszył się szczególnym zainteresowaniem ich rówieśników.

Tego samego dnia w Technikum Kolejowym zorganizowano seminarium młodych techników. Tematy — tak bliskie młodzieży — „Współczesne osiągnięcia astronautyki” oraz „Postęp techniczny i jego znaczenie dla budownictwa specjalistycznego w naszym kraju” — przyciągnęły wielu słuchaczy.

Dzisiaj o godz. 11 „żacy” zbiorą się na placu przed ZOO (ul. Zwierzyniecka) i stamtąd nastąpi wymarsz barwnego korowodu, który przejdzie ulicami: Armii Czerwonej, al. Marcinkowskiego, na pl. Wielkopolski. O godz. 12.30 odbędzie się tam wiec „żaków”, a następnie (gozł. 13) rozpocznie się występy zespołów artystycznych.

Po południu (g. 17) popisywać się będą zespoły szkolne. O godz. 18.30 młodzi wezmą udział w balu, który zakończy pierwszą żakadę uczniów poznańskich szkół średnich. (an)

Motocyklowa impreza PKO

Z okazji XXIX Międzynarodowych Targów Poznańskich — PKO i Polski Związek Motorowy organizują dziś ciekawą imprezę motocyklową. Do Poznania przybędzie około 40 osób z województwa poznańskiego posiadaczy motocykli, otrzymujących od PKO w formie premii.

W programie zjazdu, którego otwarcie nastąpi na pl. Wolności o godz. 10.30, obok zwieńdzenia MTP, przewiduje się również wycieczkę w okolice Poznania oraz jazdę konkursową z nagrodami.

W czasie zjazdu czynne będą (w godz. od 10 do 13) kasy PKO przy pl. Wolności 3, które między innymi będą wystawiały książeczki oszczędnościowe premiowane motocyklami. (na)

„Fregata” — barem

Mająca dotychczas nie najlepszą opinię restauracja „Fregata” — przy ul. Lampego — przebudowana została na bar, w którym na stojąco zjada się posiłki. Otwarcie nastąpiło w miniony czwartek. Goście bardzo chwalą sobie ten szybki rodzaj obsługi.

Podczas remontu, który trwał przeszły miesiąc, zrobiono wejście do lokalu, a we wnętrzu zainstalowano nowoczesne urządzenia gastronomiczne, m. in. dwie lody chłodnicze. (mł)

Koncert artystów NRD

W poniedziałek o godz. 19 w muszli Parku Kasprzaka odbędzie się koncert artystów NRD. Wystąpią w nim: Annetiese Kolberg — sopran, Christa Niko — mezzosopran, Hans Kremers — baryton i Ruth Bastian — akompaniament. W repertuarze arie z oper oraz pieśni ludowe różnych narodów.

Koncert zorganizowano staraniem Ośrodka Kultury i Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. (jk)

INFORMUJEMY

19 bm. o godz. 9 w sali Izby Rzemieślniczej (ul. Niezłomnych nr 2) odbędzie się wojewódzki przegląd zespołów artystycznych GS i PZGS.

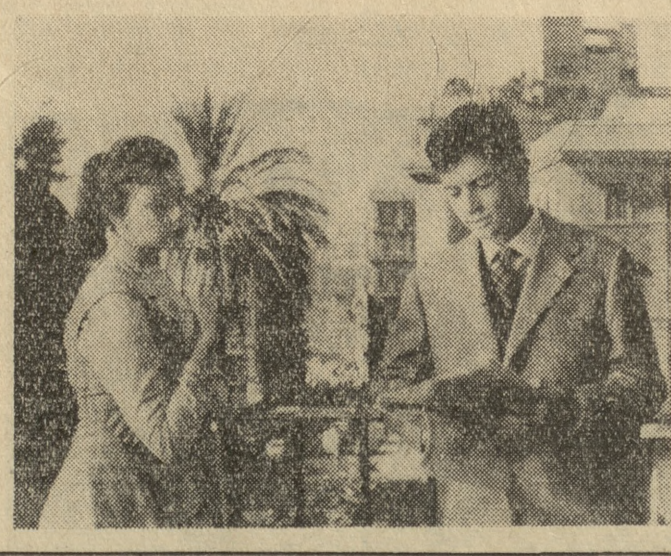
Kolo Miejskie PTT-K organizuje 19 bm. wycieczkę krajoznawczą na trasie: Marlewo — Czapury — Kąkiki — Puszczykowo. Drogi pieszej około 10 km. Zbiórka uczestników przy przystanku autobusowym do Marlewa — na Starolecie o godz. 11.20; powrót o godz. 16.30.

Sekcja rolniczo-ekonomiczna Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego organizuje 20 bm. o godz. 18 w sali Domu Chłopa, ul. Mickiewicza 33, odczyt inż. J. Poniatowskiego pt. „Zagadnienie kwalifikacji kadry rolniczej na terenie województwa: wrocławskiego i olsztyńskiego w 1959 r.”.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuki Pięknych zawiadamia, że na terenie MTP (obok pawilonu nr 11) odbywa się kiermasz prac poznańskich artystów.

Uroczą komedia w „Baltyku”

Od poniedziałku wchodzi na ekrany kina „Baltyk” komedia francusko-włoska pt. „Dwa pokolenia”. Tematem filmu są zabawne nieporozumienia pomiędzy rodzicami a dziećmi. Udział biorą między innymi znakomici aktorzy włoscy Vittorio de Sica i Marcello Mastroianni. Na zdjęciu para młodych bohaterów tego uroczego filmu. Fot. — CWF



Życiem będziemy jej służyć

Szlakiem Wielkiego Jubileuszu

Właściwie całe, znane historykom panowanie Mieszka I zbiegło na organizowaniu oporu kształtującego się narodu polskiego przeciwko agresji niemieckich feudałów. Uniwersalistycznej koncepcji „Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego”, negującej prawo narodów do samodzielnego bytu państwowego, Polska pierwsza przeciwstawiła twardą, konsekwentną walkę w obronie niepodległości.

W 965 r. poległ w boju z Niemcami brat pierwszego historycznego władcy z dynastii Piastów. W siedem lat później pobił Mieszko pod Cydzyną awanturczego margrafa wschodniego, Hodo- na, a w 979 r. wojsko polskie pod wodzą Mieszka odparło już wielką wyprawę wojenną, jaką na kraj Polan podjął sam cesarz niemiecki.

POLSKA MIESZKA I

I nad tym właśnie wydarzeniem warto się zatrzymać.

Pograniczni margrabiowie Cesarstwa poposili nieraz kłeski w bojach z sąsiadami i dzieje Niemiec X wieku znają niejedną Cydzyne. Ale odparciem wyprawy sił całego Cesarstwa może się w X wieku poszczycić tylko Polska.

I choć Polska Mieszka I nie zdolała jeszcze utrwalić swych sukcesów, niemniej położone już zostały podstawy późniejszych zwycięstw Chrobrego, przede wszystkim dzięki temu, że Mieszko prowadził politykę licznych antyniemieckich sojuszy, poczynając od związku dynastycznego z Czechami — po współpracę z konfederacją plemion Wielekich. To dążenie, aby nigdy nie walczyć z Niemcami w osamotnieniu charakteryzuje

w ogóle politykę wszystkich Piastów.

Trzydzieści trzy lata rządów Bolesława Chrobrego cechuje wzmożony nacisk Niemiec na Polskę, któremu z kolei Chrobry przeciwstawił znacznie silniejszy opór. Polska Chrobrego ma tu już stałe do czynienia z całą potęgą Cesarstwa, a ta znów trafia nad Odrą i Wartą na silnego, skonsolidowanego przeciwnika, który w dodatku przechodził często do działań zaczepnych. Zresztą Chrobry za oręż chwycił dopiero wówczas, gdy poniosła fiasko podjęta w Niemczech przez cesarza Ottona III koncepcja porozumienia z Polską. Wielka wojna polsko-niemiecka w latach 1004—1018 jest wojną narzuconą Polsce. Przebieg tej wojny, jednej z większych w dziejach wczesnego średniowiecza, badały i badać jeszcze będą całe pokolenia historyków wojskowości.

Jak czerwona nić przewija się przez jej dzieje strategiczny talent Chrobrego.

WOJNA LUDOWA

Gdy tylko cesarz niemiecki wszczyniał działania wojenne, strona polska natychmiast odpowiadała na nie ofensywą. Zajęcia Łużyc, Miśni, Miłska odbiera Niemcom bazę wyjściową do bezpośredniego ataku na Polskę, wzmacnia armię Chrobrego o liczy-

nych ochotników słowiańskich i zmusza wojska Henryka II do mozolnego wypierania Polaków z niemieckich do niedawna grodów.

Z nie mniejszym talentem prowadzi Chrobry także i obronne partie „wielkiej wojny”. Stosując po mistrzowsku taktykę ciągłych małych napaść oraz obrony na drogach leśnych, dwukrotnie unieruchamia pomiędzy Odrą a Poznaniem armię niemiecką. Umie on świetnie operować posiadanymi siłami, stale zagrożoną spod Wrocławia południowej flance wojsk Henryka.

„Wielka wojna” jest ze strony Polski wojną ludową. Oprócz rycerstwa — niepodległości kraju bronią także chłopci. I to właśnie — obok umiejętnego wygrywania przez Chrobrego walk książę z cesarzem — powoduje, że Niemcy muszą zawrócić z Polski w Budziszynie w 1018 roku „zły pokój” a Chrobry może w kilka lat później koronować się na króla Polski, potwierdzając tym samym wobec całego świata jej pełną suwerenność.

Czynną taktykę obrony suwerenności Polski sował następca Chrobrego: Mieszko II i również koronowany na króla Polski, Bolesław Śmiały, który w dodatku zmontował przeciw Niemcom wspólny front z

Węgrami. Ale największe sukcesy w walce z niemieckim naporem odniósł, obok Chrobrego, Bolesław Krzywousty.

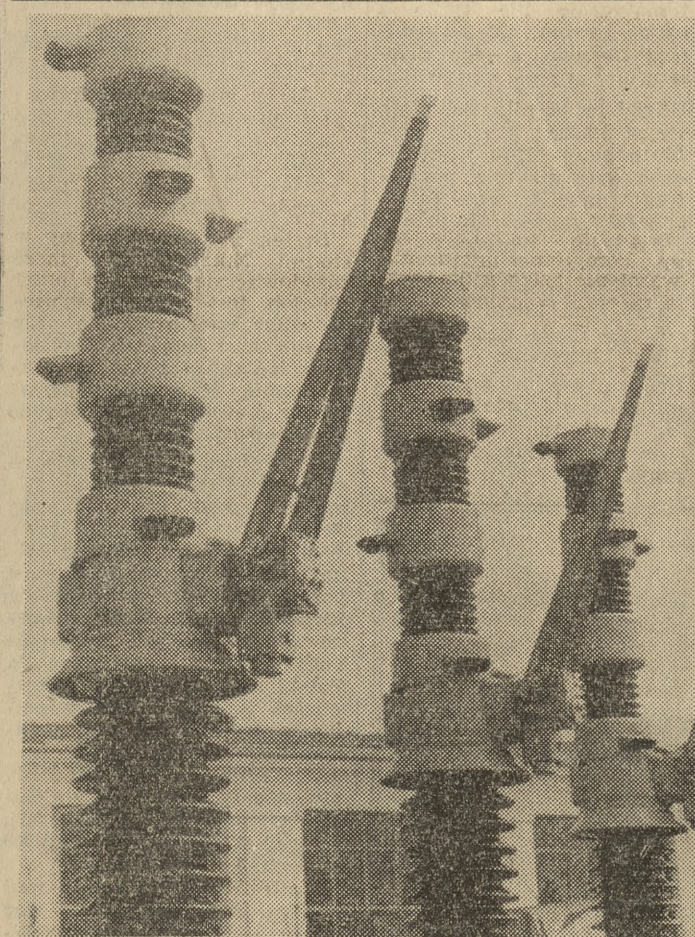
CAŁY NARÓD

„Bolesław Błyskawica” — jak nazywali Krzywoustego kronikarze niemieccy — odzie dziczywszy zbiedniały kraj nie miał wprawdzie siły, aby tak, jak Chrobry, odpowiedzieć na napaść Niemiec wielką ofensywą, ale za to w toku obronnej kampanii pobił na głowę wojska Henryka V. I nie chodzi tu tylko o bliżej nie znaną jeszcze przez historyków bitwę na „Psie Polu”.

W toczonych przez Krzywoustego walkach uczestniczyli cały naród.

To przecież chłopci wstrzymali na zasiękach idącą na Poznań armię Henryka, a mieszcianie Głogowa i Wrocławia wykazali najwyższy patriotyzm w obronie swych miast. Warto też przypomnieć, że Krzywousty, stając do walki, zwracał się do swej drużyny i hufców kmiecych słowami, które po dziś dzień zachowały aktualność: „Albo zginielemy za wolność Polski, albo życiem będziemy jej służyć nadal”. Te słowa króla, wypowiedziane przed jedną z bitew zanotował Gall-Anonim.

Wojciech Sulewski



Targowe dziwa

Wędrowce po Targach reporter napotyka na różne dziwa, o których nie śniło się zwykłym zjadaczom chleba. Mało, nie jeden nie dostrzega niezwykłych efektów, jakie stwarzają swym kształtem targowe ekspozycje, przechodzi obok nich, jak obok zwykłej maszyny czy urządzenia, gdy tymczasem kryją one w sobie wiele osobliwości.

Spójrzcie, proszę na prawo — czy to nie roboty zastępcy w bezruchu na straży targowych tajemnic i... kuchni przyszłości! Nic podobnego — to zwykłe wyłączniki pneumatyczne, wystawione po raz pierwszy na Targach Poznańskich przez Niemiecką Republikę Demokratyczną.

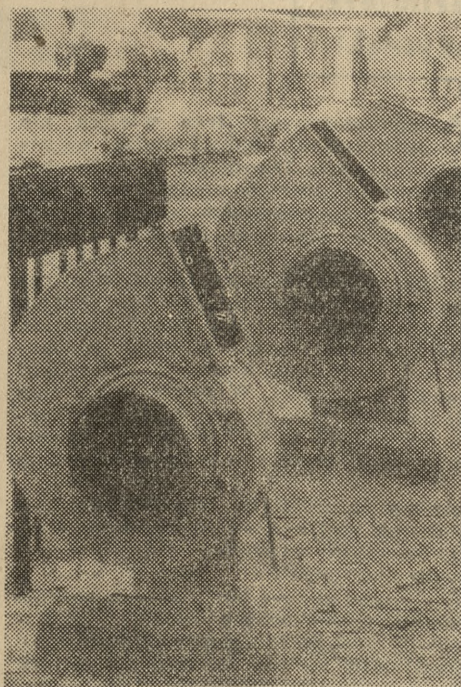
A ta sowa wielkooka, symbol mądrości, rekwizyt wszelkich przepowiedni! Przycupnęła milcząco w stoisku szwajcarskiej firmy i — medytując pewnie nad przyszłością świata z epoki rakiet — wodzi za ludźmi wylupiaszym okiem. To znakomita dekoracja i reklama wytwórni włóczki, z której sowa została pomysłowo zrobiona.



Co Wam przywodzi na myśl widok tych owalnych maszyn? Slimaki, prawda! Otóż nie — są to zwyczajne wentylatory przemysłowe polskiej konstrukcji. Sioła pod rząd, według „wzrostu”, nie budzą specjalnej ciekawości.

A cóż to znów! Zbroja rycerska w charakterze ekspozycji! Znowu pomyłka. Gdyby naprawdę istniał pan Jan Skrzetuski, przewróciłby się pewnie w grobie.

Kto to widział używać oręża męznego wojna do pokazania bezwzględnych fatalaszków! Gdzie honor kawalerski imię pana zbarażczyka, kto tu śmie uchybiać godności husarii Jego Królewskiej Mości! A kysz bezecny wieku zniewieściałych mężów i kobiet, co się imają emancypacyi...



Tekst — Z. S.

Fot. (4) — K. Przychodzki

Listy z „Mazowsza“

Wilk morski

Noc. Po całym dniu leżenia na pokładzie, w nieskazitelnym czystym powietrzu, bez najmniejszego śladu pyłu, w warunkach jakie spotyka się tylko na pełnym morzu lub w wysokich górach, pasażerowie nie kwapią się do spania. Wypoczęci — siedzą jeszcze w barze, tańczą, bawią się.

Wymykam się na pokład. Chłodne, rześkie powietrze przyjemnie kontrastuje z duszną atmosferą baru, skłania do spaceru. Wyssko, przy mostku kapitańskim, na tle jasnego nieba (przecież to już strefa słynnych białych nocy) rysuje się sylwetka „pierwszego po Bogu” na naszym okręcie — kapitana żeglugi wielkiej, Zygmunta Tuleji.

— Pan też jeszcze czuwa, kapitanie? — zagajam pogawędkę.

— Już drugą noc nie śpię, bo sam prowadzę nawigację. To jednak jest odpowiedzialność, tyłu pasażerów, wolę osobiście wszystkich przypilnować. Niech pan popatrzy — kapitan wskazuje kilka miejsc na morzu — tutaj i tu, ze wszystkich stron mamy skały, płyniemy bardzo blisko nich, trzeba się idealnie trzymać kursu.

Wprawdzie widzę tylko morze wszędzie jednokowe, skały mi się nie ukazują, ale wierzę kapitanowi na słowo. Przechodzimy do kapitańskiego saloniku. Już jest na stole wyborne piwo żywieckie, papierosy. Próbuje dowiedzieć się czegoś o historii naszego „Mazowsza”.

— „Mazowsze” zostało zbudowane w stoczni w Budapeszcie jako statek dla rejsów wycieczkowych. Już pięć lat służył tym celom w Polskiej Marynarce. Statek przytył do nas przez Morze Czarne, Śródziemne, Atlantyk, wokół Europy. Dość długo pływał między Szczecinem a Gdynią, ale odbywał i dalsze rejsy, na przykład na Wystawę Światową do Brukseli.

— Wśród nas, szczerów ładowych, chodzą plotki o fatalnym wyposażeniu „Mazowsza”, o jego wyjątkowej skłonności do kotłowania. Ile w tym prawdy?

— Bardzo mało. „Mazowsze” jest doskonale wyposażone we wszystkie nowoczesne urządzenia nawigacyjne, ratunkowe i inne. Jeśli powiem, że posiadamy żyroskop i urządzenie radarowe — to chyba wystarczy. Doskonale jest też zaplecze gospodarcze, wszelkie te chłodnie, kuchnie i inne. A kotłownię na wielkiej fali nie gorzej niż inne statki tej klasy.



Fot. — autor

— Jaka jest wyporność statku i liczba ludzi, których może zabrać?

— 1.120 ton wyporności. Zabiera 120 pasażerów, a na krótkie wycieczki bez noclegów 570. Tyle też mamy pasów ratunkowych. Załoga liczy 47 osób.

— Pan już pewnie zna ten statek jak własną kieszeń?

— Oczywiście, znam, choć pływam na nim dopiero od 16 maja tego roku. Mam tu półroczny kontrakt i chyba go nie przedłużę. Mnie już pora odpocząć, mój panie. Zaczynam przecież pływać w 1907 roku, opłynąłem cały świat. Tak, cały, poza Japonią — dodaje kapitan jak gdyby z zażenowaniem. — Zajmę się pilotowaniem okrętów do Kattegatu z portów polskich.

Licze w myśli: przecież to już przeszło pięćdziesiąt lat na morzu.

— Panie kapitanie, jakie rejsy ze swojej kariery marynarskiej pan najmilej wspomina?

— Na żaglowcach — pada natychmiastowa odpowiedź. — Oczywiście żaglowcach — frachtowcach. Pływałem na nich w czasie, gdy parowce zaczęły wypierać żaglowce, ale wiaśnie na nich były najzdrowsze stosunki w żałogach, koleżeństwo niesłychane, współpraca wzorowa. A zdarzało się, że na statku pracowali ludzie z dwudziestu kilku narodowości! Zgrane było wszystko z sobą, jak w rodzinie, albo i lepiej. I języków można się było w takich warunkach łatwo nauczyć. Dzięki temu i ja mogę się dziś dobrze rozmówić w ośmiu językach.

— A jakie swoje przeżycie na morzu uważa pan za największe?

— Przeżyłem miałem wiele, sztormów, katastrof. Ale chyba najtrudniejszą sytuację przeżyłem w 1922 roku, było to dokładnie 22 lutego kiedy płynąłem na pierwszym polskim statku „Kraków” jako jedyny Polak wśród oficerów. Byłem wtedy drugim oficerem. Reszta to byli Austriacy. W Kattegacie dostaliśmy się między dwa pola lodowe. Łódź ścisnęła nas jak w obcęgi, rozłupała statek na kawałki. Pożyły wtedy na dno 24 jednostki w tej okolicy. O dwunastęj w nocy musieliśmy wyjść na lód. Szliśmy potem kilkadziesiąt kilometrów pieszo do brzegu, pchając przed sobą łódzie. To było na prawdę przeżycie. Może jednak popatrzymy trochę co się dzieje na mostku?

Jest głęboka noc. Na mostku kapitańskim dyżurny marynarz z napięciem patrzy w dal. Kapitan sięga po lunetę. Nic tu po mnie. Wycofuje się dyskretnie. Z dołu dobiegają jeszcze dźwięki orkiestry.

Mieczysław Skąpski

Z książką na ty

„Kryminał“ do poduszki

Z literaturą sensacyjną, tzw. kryminałami, jest tak, że wielu rozmówców zdecydowanie otrzasa się na samo wspomnienie tego rodzaju rozrywki. Z drugiej strony zainteresowanie pozycjami kryminałami nie maleje, wydawnictwa robią na nich „kasę”, po cichu zaś, dla odprężenia, czytają je wszyscy, najwięcej szczytów oficjalnych przeciwników nie wyłączając...

Osobiście nic nie mam przeciw przeczytaniu od czasu do czasu kryminałnej powieści. Czyta się tak Agatę Christie, aż wypieki czołówek dostają na twarz. Podobna lektura to cudowne odprężenie, zwłaszcza po większym wysiłku umysłowym. A czasem i zgola przyjemność, bez żadnych wykrętów. Po dziś dzień czytam z zainteresowaniem przygody Sherlocka Holmesa, badco podobna mi się kapitalna Chiń czyk Charlie Chan, bohater powieści Earl Derr Biggersa.

Oczywiście, z kryminałami, bardziej jak z czym innym, sprawa jest jasna tylko wtedy, gdy mówimy o dobrym tego typu utworze, niejako klasycznym. W wydawanych ostatnio wcale obficie seriach trafiło się tymczasem i sporo pozycji zgola kiczowatych. Różne „Mercedesy” i inne „Kalibry xy” mogły doprowadzić do pasji: wszystko albo z góry było wiadome, albo bezdennie naiwne.

Ostatnio znać i na tym polu poprawę. Pierwszy głód przez sporo lat nie wydawanych powieści kryminałnych został zaspokojony, popyt wyraźnie zmalał. Liczy się na rynku księgarskim jedynie pozycja naprawdę dobra. Więc i pojawia się sporo niezłych przekładów, wyrasta także kilku niezłych polskich autorów powieści kryminałnych. Dobrze, że za ten typ utworów biorą się znani pisarze, że zaś używają pseudonimów? I tak luźnie wiemy, że autor „Dwóch rurek z kremem”, — Noël Randon, to Tadeusz Kwiatkowski, że „Dymisję nadinspektora Wilburna” napisał nie tyle jakiś tam Maurice S. Andrews, ale po prostu Andrzej Szczepiorski. Teraz znów pojawiły się w sprzedaży, i te rzeczywiście idą jak woda, dwie ciekawe pozycje z typu klasycznych.

Pierwszą z nich to „Dzie ściegi Murzynów” Agaty Christie, nowoczesnego Conan Doyle’a w spódnicy. Każdy utwór tej pisarki po trafi wciągnąć bez reszty.

Ostatnia pozycja zaskakuje znów nie tylko zgola fantastycznym pomysłem nawiązania intrygi, ale także i świetnym studium psychologicznym bohaterów. Utwór ten zresztą odbiega znacznie od zwykłego schematu powieści Agaty Christie, trochę nie zadowala może wreszcie sposób rozwiązywania zagadki, ale to za strzeżenie nieistotne. Satysfakcja z lektury jest duża, stanowczo tę pozycję miłośnikom „kryminałów” (tym jawnym i tym kryjącym się po kątach), polecam.

Z konkurencją wymienionej pozycji „Iskier” pospieszyło Wydawnictwo Poznańskie nowym tomikiem Conan Doyle’a „Sherlock Holmes niepokonany”. Jak zawsze, detektyw z nieodłączną fajką i z równie nieodłącznym swoim biografem, doktorem Watsonem. Sieciem opowiadań, nie wiedzieć które lepsze od drugich.

Czytelnikom życząc kilku godzin wytchnienia razem z wypiekami emocji na twarzach. Wszystkiego dobrego!

Eugeniusz Paukszt

Zagubiony pośród lasów...

Gołuchów otwiera podwoje

Gołuchów (od 1885 roku siedziba znanego w całej Europie muzeum) zdezastrowany w czasie ostatniej wojny, nabrał rozgłosu w całym kraju dzięki prowadzonym od kilku lat staraniom naszych władz wojewódzkich, występujących w imieniu szerokiej opinii publicznej, o zwrot dawnych eksponatów muzeum gołuchowskiego, będących w chwilowym posiadaniu Muzeum Narodowego w Warszawie.

„Świętej wojny” do dziś jeszcze nie zakończono, co nie znaczy, aby nasza ufność w zwycięstwo racji prawnych i historycznych została zachwiana. Sądźmy, że kiedy przeminie gorączka sporów — cierpliwość prawych właścicieli eksponatów gołuchowskich zostanie nagrodzona obiektywną decyzją w tej sprawie.

Nadzieja nasza jest tym bardziej uzasadniona, że wchodzi w rachubę nowy, najważniejszy chyba aspekt tej sprawy. Zamek w Gołuchowie w szybkim tempie przybiera swą dawną szatę. Doprowadzenie jego restauracji do końca jest kwestią najbliższych dwóch — trzech miesięcy. O ile więc eks-

pozycja gołuchowska była do tej pory rzeczywiście sierotą bezdomną, przysparzającą przez bogatych krewnych o tyle wreszcie ma znowu własny dom, w którym chyba poczuje się najlepiej.



W dniu 8 bm. zjechała do Gołuchowa komisja, składowa dająca się z przedstawicielami rad narodowych, pracowników Muzeum Narodowego w Poznaniu oraz Wyższej Szkoły Rolniczej, aby na miejscu ocenić stan postępujących z dnia na dzień prac oraz zba-

dać istniejące jeszcze potrzeby tego wspaniałego obiektu.

Gołuchów — przyszła „mekka” wycieczek polskich i zagranicznych — trzeba rozpatrywać „dwustronnie”: zamek-muzeum to jedna sprawa, a



liczący około 170 hektarów park — druga. Park, posiadający przeszło 2000 drzew i krzewów, jest jedynym w swoim rodzaju obiektem botanicznym w Polsce. Stanowi on bazę doświadczalną poznańskiej WSR. Praca naukowa w Gołuchowie jest jednak utrudniona na skutek braku pomieszczeń zarówno na pracownię, jak mieszkania dla naukowców naszej WSR. Przy legający do zamku dwór jest bowiem zamieszkały (poza trzema lokatorami) przez ludzi zupełnie nie związanych z tą placówką. Mieści się tam również przedszkole. Park jest poza tym tylko częściowo opłotowany, co jest powodem częstej — czasem mimowolnej — dewastacji rzadkich okazów, krzewów i roślin. Toteż postulaty komisji poszły w kierunku oddania całego dworu na użytek placówki naukowej oraz jak najspiesniejszego opłotowania całego obiektu. Nie znaczy to wcale, aby park stał się w przyszłości niedostępny dla społeczeństwa. Wręcz przeciwnie, zwiedzanie muzeum gołuchowskiego połączone będzie ze zwiedzaniem parku, jednak tylko w grupach zorganizowanych, gwarantujących należyte bezpieczeństwo cennego drzewostanu Gołuchowa.

W zamku-muzeum wyremontowano centralne ogrzewanie, założono sieć elektryczną, ukończono konserwację stropów, boazerii, drzwi. Dobiegają końca prace malarskie. Sławne kominki zachwycają znowu swym zabytkowym pięknem. Zapal i ofiarność znanych ze swojego kunsztu rzemieślniczych pracow-

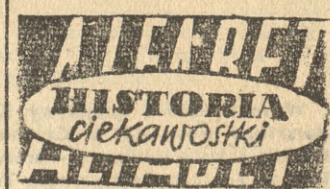


ników Muzeum Narodowego w Poznaniu, przywracają tej najstarszej placówce muzealnej w Polsce dawny, świetny wygląd. Oprowdzający po muzeum woźny Józef Pawełczyk — stary pracownik zamku jeszcze z czasów Izabeli z Czarotryskich-Działyskiej, założycielki muzeum — z dumą pokazuje wyniki robót, przeprowadzonych z głębokim pie-

tyzmem dla zabytkowego charakteru zamku. Kustosz muzeum w Gołuchowie — mgr Janusz Przewoźny, nieustrudzony entuzjasta tej wspaniałej placówki — mówi, że jeszcze z rok, dwa trwałaby odnowa zamku, gdyby nie pracowitość stolarzy, rzeźbiarzy, ślusarzy Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Nie zresztą dziwnego, oni też, jak i my wszyscy, cieszą się, że zbiory gołuchowskie wrócą teraz chyba pod stary dach.

Zofia Andrzejewska



PLEWISKA — pow. Poznań pochodzi od plew, albo Plew. To nazwisko kmiecia utrzymało się do dzisiaj. Powstały pomiędzy 1253—1400 rokiem. W r. 1635 było tu 11 sukienników.

POBIEDZISKA — stara książęca wieś, a po roku 1253 miasto. Nazwa od po-biedy — zwycięstwa. Po Zielonych Świątkach 1418 roku Władysław Jagiełło przyjął tu posłów po wracających z soboru w Konstancji. Długosz pisze „...wyszedł na ich przyjęcie wraz z królową Elżbietą i całym dworem królewskim i powitał ich łaskawie i z uprzejmością”. Jak z tego wynika w naszych Pobjedziskach musiał być znaczny zamek, że tyle gości po mieście.

18 czerwca 1657 roku szlachetnie urodzony opryszek Stefan Pawłowski „przybrałszy do siebie różnych kompanów i pomocników” najechał na miasto królewskie, zrabował 30 krów, 10 kóz, klacz i cały ten inwentarz przepędził do dzierżawionej przez siebie wsi Puzdrowca.

PLACZKI w powiecie średzkim — nazwa chyba od placu. A napłakał się w nich przed stu mniej-więcej laty krawiec poznański — Doliński. Właściwie wszystkiemu winna była jego żona, szlachcianka, która w Poznaniu usychała z braku piękna przyrody i namawiała męża do kupna tego majątku. A że krawiec był krawcem a nie rolnikiem popadł w tarapaty finansowe, a nawet za głodną do pałacu nędza.

PODKOCE niedaleko Skali mierzyc (pow. Ostrów) już istniały w roku 1294 jako Podkocow. Sto lat później pisały się Podkocz (Podkoc), jeszcze jedno sto lat później — siedział tu na krzywdzie chłopiejskiej niejaki Paluch Podkacki.

PLUGAWICE (pow. Ostrzeszów). Nie wiadomo skąd ta brzydka nazwa. W r. 1844 właścicielami majątku w tej wiosce byli Oświecimscy, którzy, mieli kłopoty z synem Alfonsem. Oddali go do poznańskiego gimnazjum Marii Magdaleny, a on zamiast zdobywać promocję, spiskował przeciwko Prusakom. Władze wpadły na trop, niektórych uczniów aresztowano. Alfons uciekł do Oleśnicy i znowu knuł ku zmartwieniu rodziny.

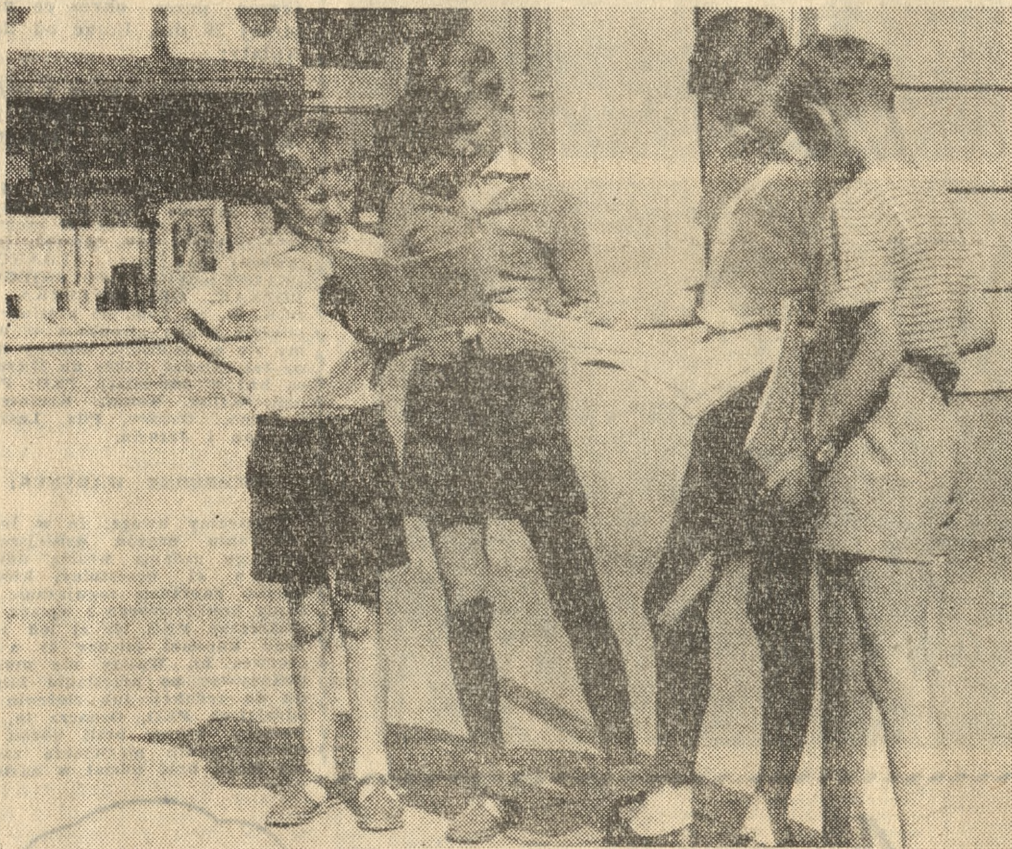
POGORZELA — w powiecie krotoszyńskim. Oto wyjątki z ustawy dla mieszczan w r. 1601:

„Kto na schadzkę nie przyjdzie, zapłaci 6 groszy. Kto w polu zasianym robił szkody albo kłosa zbierał ma siedzieć w kuni u kościółka przez całe nabożeństwo!

Kto by pasł bydło, konie i świnie w cudzej łące za pięćmiastu 6 groszy winy, a właścicielowi łąki wynagrodzi!”

J. P.

Promocja?



To nie świadectwa szkolne tak zainteresowały chłopców. Na te trzeba parę dni zaczekać. Ich uwagę przykuły podręczniki szkolne do następnej klasy. Oj, wkuwania będzie wiele...

Fot. — K. Przychodźki

pustkowiu

Po rozmowach ruszyliśmy — lepszą już drogą — na poszukiwanie kierownika. „Złapałem” go istotnie w Przydydm GRN i nieomal siłą przywoziłem na miejsce. Po zwiedzeniu domu kultury (w stanie surowym — jakby powiedział fachowiec budowlany) wysłuchałem następującej opowieści:

— Myśl powstała dokładnie 24 marca 1958 roku. Prowadzę w Czmońcu od 14 lat młodzieżowy zespół artystyczny, posiadający kilka sekcji. Wywieczyliśmy i pokazaliśmy, nie tylko w naszej wsi, prawie całego Fredrę i dziesiątki innych, mniej lub więcej dostępnych, utworów scenicznych. W okresie zimy 1957/58 wystawiliśmy „Pana Jowialskiego” 14 razy, a dwa razy w samym Czmońcu.

Widząc moje zdziwienie, Nikodem Błaszko-wiak spieszy z wyjaśnieniem. Szkolna sala lekcyjna okazała się za każdym razem za mała. Niektóre przedstawienia powtarzaliśmy nawet cztery razy. „Aktorzy” musieli wchodzić na scenę... oknem. Zainteresowanie występami wzrastało z miesiąca na miesiąc i to w całej okolicy. Zebrało się trochę grosza.

Imienia Marcina Kasprzaka

— I wtedy właśnie powstała myśl, a za nią konkretny czyn. Zwołaliśmy wiejskie zebranie, przedstawiliśmy projekt budowy domu

kultury ze wszystkimi „szykanami”, tak aby było przestronnie i swobodnie. Duża część gospodarzy i gospodyń opuściła salę obrad, nie mogąc uwierzyć w realizację tak śmiałego projektu. Mówiono, że to przerasta siły jednej wsi. Reszta jednak pozostała. Utworzyliśmy Społeczny Komitet Budowy z Franciszkiem Izydorczykiem na czele. W maju zaczęliśmy kopać, w jesieni skończyliśmy fundamenty, wiosną następnego roku podciągnęliśmy mury, jesienią stanął dach. A teraz, jak widzicie, kończymy powoli wnętrze.

— To musiało kosztować sporo pieniędzy. Wszystko robiono sumptem jednej wsi?

— Niezupełnie. Jakiś grosz był — jak powiedziałem, prace niefachowe i fachowe wykonywali sami. Majstrów budowlanych mamy na miejscu, stolarzy, cieśli i betoniarzy również. Środki transportu dali gospodarze i okoliczni PGR-y. Wartość dotychczas włożonej pracy i materiałów fachowcy obliczają na 600 tysięcy złotych, na co otrzymaliśmy z zewnątrz 220 tysięcy. Na te sumę złożyły się różne dotacje — społeczne, państwowe i spółdzielcze. W jesieni zamierzamy dokonać uroczystego otwarcia naszego domu kultury, który mieścić będzie salę widowiskową z zapleczem, przystosowaną do gimnastyki szkolnej, bibliotekę i czytelnię, dwie klasy szkolne, sklep gminnej spół-

dzielni, bo dziś musimy jeździć po zakupy 8 km. Na górze zaś przygotowujemy dwa mieszkania dla nauczycieli, którzy obecnie zmuszeni są mieszkać katem u gospodarzy.

I jeszcze jedno. Wiejski dom kultury w Czmońcu nosić będzie imię wielkopolskiego rewolucjonisty — Marcina Kasprzaka, który urodził się i wiek młodzieńczy spędził w sąsiednim Czolowie, a w Konarskim uczęszczał do szkoły.

Pomoc także moralna

Poznałem energicznego kierownika. „Skończyliśmy” do Sremu. Pełni są tam uznania dla inicjatywy mieszkańców Czmońca. Przewodniczący Przydydm PRN — Jan Sławiński w samych superlatywach mówi o tej wsi. Pomoc nie ograniczała się do owych kilkudziesięciu tysięcy złotych. Leczy się chyba w dwóch nasób, pomoc natury moralnej. A ponadto architekci powiatowi — inż. Jarosław Litke — bezpłatnie wykonali projekt i dokumentację, zaś geodeta inż. Stefan Blady i jego pomocnik Bogdan Michalak pomiary i lokalizację — również bezinteresownie. Postanowiono, że otwarcie Domu w Czmońcu nastąpi 8 września br. — w pięćdziesiątą rocznicę śmierci Marcina Kasprzaka. Przy tej okazji odbędzie się na miejscu uroczysta sesja wyjazdowa Powiatowej Rady Narodowej i odsłonięcie tablic pamiątkowych w Czolowie i Konarskim. Wyrażam powątpiewanie co do terminu, mając na uwadze aktualny stan robót, lecz spotykam się z energicznym protestem. Trzymam więc za słowo...

100 LAT PEWNEJ SZKOŁY



W roku 1860 z inicjatywy Krakowskiego Towarzystwa Gospodarskiego powstała w Czernichowie pod Krakowem trzyletnia średnia szkoła rolnicza — pierwszy tego rodzaju zakład w kraju. Dziś w 5-letnim Państwowym Technikum Rolniczym w Czernichowie uczą się 163 osoby. Szkoła prowadzi ponadto kształcenie korespondencyjne w zakresie pełnej matury oraz 2-letnie kursy rolnicze, przygotowujące do pracy w rolnictwie. 98 proc. uczniów to dzieci chłopów i robotników.

Szkolne gospodarstwo — produkcja zbożowa, warzywnictwo, sadownictwo i hodowla zarodowa bydła i świń — to doskonały warsztat dydaktyczny, który umożliwia młodzieży dobre przygotowanie do zawodu.

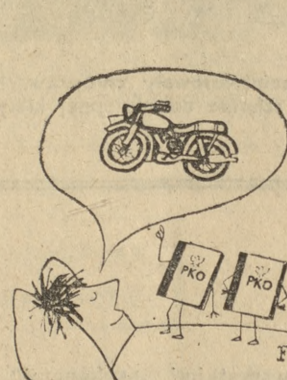
W ciągu 100-letniej działalności szkoła wychowała zastępy rolników, wielu z nich to dziś cenieni naukowcy. W seŋną rocznicę chlubnej działalności najstarszej w Polsce szkoły rolniczej życzymy zespołowi pedagogicznemu i absolwentom dalszych sukcesów!

Nasze zdjęcie górne prezentuje gmach Technikum w Czernichowie. Fotografia na prawo — wykładowcę M. Marciniaka w czasie ćwiczeń na plantacji rzepaku. Zdjęcie poniżej pokazuje „ćwiczenia praktyczne” na pastwisku; krowę trzeba także umieć zmierzyć... Wreszcie fotografia u dołu strony przypomina, że czystość inwentarza jest niezmiernie ważną sprawą...

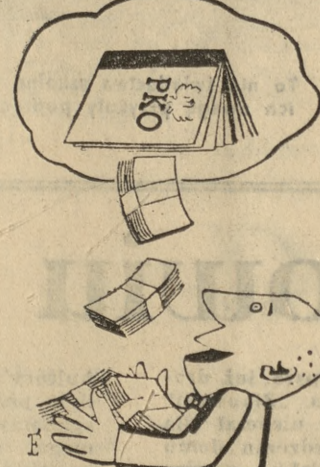
Tekst i zdjęcia: CAF — fot. Uchymiak



— Widać, że jesteś początkujący, przecież z ukradzionej książeczki PKO nie możesz podjąć pieniędzy.



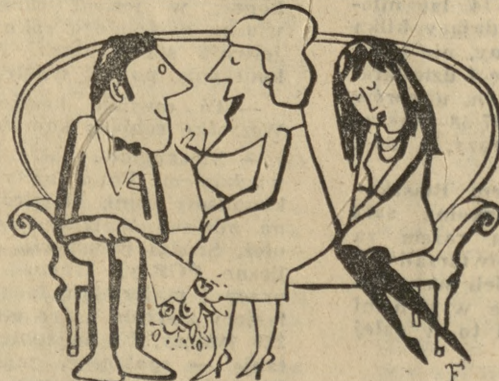
— Patrz on śni o motocyklu! Zrealizujmy mu te marzenia.



— Jak z nieba spadły mi te 10.000 zł z książeczki premiowanej premiami pieniężnymi.



— Pani tu też przez protekcję!
— Nie, przez PKO.



— Nasza córka ma w posagu aż trzy książeczki PKO: mieszkaniową, samochodową i turystyczną.

KUPON

Konkursu „Uczmy się oszczędzać” z dnia 19 czerwca 1960 r.

imię:

nazwisko:

adres:

symbol i numer książeczki PKO:

ROZWIĄZANIE

Ile razy w rysunkach i podpisach pod nimi użyto określenia PKO?

Kto wylosował nagrody?

Drugie zadanie konkursowe

Dzisiaj zamieszczamy drugie zadanie konkursu „Głosu Wielkopolskiego” i Powszechnej Kasy Oszczędności, ogłoszonego pod hasłem: „Uczmy się oszczędzać”. Przypominamy, iż uczestnicy każdego zadania konkursowego mogą wygrać jedną z pięciu wartościowych nagród, a niezależnie od tego wszystkie kupony wezmą udział w losowaniu głównym, które odbędzie się po wydrukowaniu ostatniego zadania konkursowego.

Każdy, kto chce wziąć udział w rozwiązywaniu dzisiejszego zadania, musi spełnić trzy następujące warunki:

● dokładnie obejrzeć rysunki i podpisy pod nimi, przeliczyć ile razy użyto w nich sformułowań: PKO lub Powszechna Kasa Oszczędności i liczbę tych określeń wpisać do kuponu;

● wpłacić na nowo założoną lub już posiadaną książeczkę PKO sumę złotych 190 (słownie: złotych sto) i przechować tę sumę na książeczce przez okres co najmniej 30 dni, licząc od dnia wpłaty;

● wypełnić kupon z podaniem symbolu i numeru posiadanej książeczki oszczędnościowej PKO.

Rozwiązanie dzisiejszego drugiego zadania należy nadsyłać wraz z kuponem do 27 czerwca br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adr.: REDAKCJA „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, POZNAN, GRUNWALDZKA 19, POK. 62. Na kopercie prosimy umieścić napis: „Konkurs — uczmy się oszczędzać”. Kupony można też składać (także do 27 czerwca br.) w oddziałach PKO: Poznań, Kalisz, Konin, Krotoszyn, Gniezno, Ostrów, Pila, Leszno, Kościan i Jarocin.

NIEZBĘDNY WARUNEK:

Zwracamy uwagę, że w losowaniu nagród dzisiejszego, drugiego zadania wezmą udział tylko ci uczestnicy, którzy przesyłają poprawne rozwiązanie zadania konkursowego i wpłacą na książeczkę PKO 100 zł (od jednego kuponu) między 13 a 27 czerwca br. Wpłaty nie można dokonywać po przesłaniu kuponu do redakcji lub złożeniu w oddziałach PKO. Oznacza to, że wszyscy, którzy brali udział w rozwiązywaniu pierwszego zadania mogą brać udział w następ-

nych etapach konkursu pod warunkiem wpłacenia na książeczkę PKO nowej sumy.

Każdy Czytelnik „Głosu” może przesyłać nieograniczoną ilość kuponów, jednak na każdy kupon należy wpłacić 100 złotych. Całą sumę (np. 300 lub 1000 zł) można wpłacić na jedną książeczkę PKO. Może to być jednak tylko książeczka zwykła obiegowa lub premiovana nagrodami pieniężnymi. Przy dokonywaniu wpłaty nie potrzeba informować urzędnika PKO, iż jest to wpłata konkursowa.

Wyniki dzisiejszego zadania z rozwiązaniem i podaniem zwycięzców losowania opublikujemy w niedzielnym „Głosie”, 3 lipca br. Następne zadania ogłosimy 3 i 17 lipca br.

15 bm. w redakcji „Głosu Wielkopolskiego” odbyło się pierwsze komisijne losowanie nagród rzeczowych w konkursie „Głosu” i PKO.

ODPOWIEDZ Z PIERWSZEGO ZADANIA WINNA BRZMIEĆ: 4

Nagrody wylosowali:

Zygmunt Sobczak, Poznań, ul. Sokoła 51 m. 6 — radio „Szarotka”; Bronisław Grabowski, Kórnik, ul. Poprzeczna 53 — worek turystyczny; Klemens Popowicz, Poznań, ul. Grottgera 5 m. 3 — worek turystyczny; Anna Siekierska, Poznań, ul. Głogowska 36 — worek turystyczny; Witold Zając, Poznań, ulica Źródłana 18 m. 2 — worek turystyczny.

Nagrody odebrać można w PKO, pl. Wolności 3, II piętro, pokój 15, od poniedziałku, 20 bm.

Przy odbiorze nagród obowiązuje okazanie książeczki PKO, na którą wpłacono oszczędności konkursowe.

Przypominamy: kupony z rozwiązaniem pierwszego losowania wezmą udział w losowaniu głównym.

OTO NAGRODY DLA SZCZĘŚLIWCÓW DRUGIEGO ZADANIA:

I — aparat fotograficzny „Pentona”;
II-V — plety turystyczne.

NAGRODY GŁÓWNEGO LOSOWANIA

I — lodówka „Zakrzów”
II — rower z motorkiem „Gnom”
III — dwuosobowy namiot turystyczny z podłogą
IV — aparat fotograficzny marki „Fenix” z futerałem
V — radiodiodniak „Szarotka” w futerale skórzanym
VI — zegarek na rękę marki „Pobieda”
VII — zegarek na rękę marki „Pobieda”
VIII-X — wallzki plastikowe
XI-XV — teczki skórzane (aktówki)
XVI-XX — płaszcze igelitowe.

Pracownicy poszukiwani

Maszynistkę zatrudni natychmiast Wielkopolska Spółdzielnia Pracy, Rybacko-Przetwórcza, w Poznaniu, ulica Mała Garbary 4. K4176

Technika z kilkuletnią praktyką, absolwenta Technikum Drogowego przyjmie zaraz Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Gnieźnie, ul. Dąbrówki 19. Warunki do omówienia na miejscu. K4232

Maszynistów sprzętu budowlanego z uprawnieniami na spycharki albo z uprawnieniami na koparki wielonaczyniowe zatrudni od zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, Baza Sprzętu Poznań, ul. Gnieźnieńska 63. Płaca wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Praca w terenie. K4100

Magistrów farmacji w ilości 60 osób w szeregu różnych miejscowości województwa zatrudni od zaraz Białostocki Zarząd Aptek w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 71/73. Mieszkania zapewnimy, warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Wysokość dodatku terenowego w województwie Białostockim do 700,- zł miesięcznie. K4108

Samodzielne księgowość oraz od 15 sierpnia br., na pełny etat, maszynistkę biegłą pisać na maszynie, obeznaną z pracami biurowo-kancelaryjnymi zatrudni od zaraz organizacja zawodowa. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Szczegółowe oferty z podaniem przebiegu dotychczasowej pracy prosimy składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4107.

Jednego geologa z wyższym wykształceniem i praktyką oraz jednego inżyniera budownictwa lądowego z długoletnią praktyką na stanowisko st. inspektora technicznego — zatrudni Woj. Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu plac Kolegiacki 17, pokój 348. K4119

Akwizytorów z uprawnieniami handlowymi poszukuje Spółdzielnia Pracy „Galathea” w Krakowie, Sebastiana 23. K4131

Sekretarkę biegłą pisać na maszynie z długoletnią praktyką zatrudni zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Puszczykowie, ul. Poznańska 69. K4134

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Borku przyjmie zaraz do pracy następujących pracowników: kierownika restauracji (gospody); kierownika sklepu drogerijnego. K4135

Inżyniera metalurga z praktyką na stanowisko kierownika zmianowego, operatorów do dzwigu gasienicowego, frezerów i tokarzy — przyjmie natychmiast Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych, Poznań - Staroleka, ulica Pstrowskiego 1. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K4126

Starszego księgowego (księgowej) poszukuje państwowe przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu. Oferty wraz z życiorysem Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3593g.

St. księgowego ze znajomością księgowości rejestrowej przyjmie zaraz lub od 1 lipca br. Przedsiębiorstwo Tuczki Przemysłowego, Poznań, ul. Palacza 146 B. 3515g

Slusarzy zatrudni zaraz Spółdzielnia Wyrobów Metalowych i Modelarskich, Poznań, ulica Grunwaldzka 81. Płaca według norm obowiązujących Spółdzielczość. K4151

3 formierzy ręcznych do prac w odlewni żeliwa zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Zel-Metal” w Szamotułach, ulica Ratuszowa 5, telefon 417. Wynagrodzenie akordowe. Zgłoszenia należy kierować osobiście lub pisemnie na adres Spółdzielni. K4154

Inżynierów budownictwa z uprawnieniami na stanowiska inspektorów nadzoru, ekonomistów z wyższym wykształceniem i odpowiednim stażem pracy ze znajomością zagadnień inwestycyjnych w szczególności planowania, pracownika do księgowości inwestycyjnej oraz biegłą maszynistkę zatrudni od 1 lipca br. Kuratorium O. S. P. — Zarząd Inwestycji Szkolnych, Poznań, ulica Palacza 134. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. Oferty wraz z życiorysem składajcie pod w. w. adresem. Reflektuje się tylko na dobre sily. 3527g

POZN. ZAKŁ. GASTRONOMICZNE - ZACHÓD

przyjmuje

W NAUKĘ UCZNI

KELNERSKICH I KUCHARSKICH

na rok szkolny 1960/61.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliźszych informacji Sekcja Kadr, P. Z. G. - Zachód, ulica Ratajczaka 18 (Pasaż Apollo) pokój 7, telefon nr 510-01, wewn. 10. K4206

Rutynowanego zaopatrzeniowca ze znajomością branży chemicznej poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. Praca do objęcia natychmiast. Warunki do uzgodnienia. Oferty prosimy składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4161.

Spawaczy elektrycznych, blacharzy oraz robotników niekwalifikowanych zatrudnia zaraz na dobrych warunkach płacy Poznańskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego Poznań, ul. Marcelesińska 17/19. K4162

Magazynierów z dłuższą praktyką w budownictwie zatrudni zaraz na terenie miasta Poznań — Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste wraz z odpowiednimi zaświadczeniami przyjmuje Dział Pracy i Płacy Przedsiębiorstwa — Poznań, ul. Artyleryjska 2, pokój 18. K4163

Inżyniera-mechanika na stanowisko st. projektanta zaznajomionego z projektowaniem zakładów przemysłowych (ewentl. na część etatu) przyjmie Wojewódzkie Biuro Projektowania w Poznaniu, ulica 23 Lutego. Wnioski wraz z odpisami świadectw należy składać do Sekcji Kadr. 3592g

Kwalifikowane sprzedawczynie branży państwowej natychmiast potrzebne. Zgłoszenia osobiste wraz z dokumentami w Dyrekcji M. H. D., ulica Paderewskiego 11 — w godzinach rannych. K4166

Wojewódzka Hurtownia Wyrobów Przemysłu Chemicznego w Poznaniu, ul. St. Rynek 87/88, zatrudni zaraz:

1. jednego sprzedawcę w sklepie detalicznym (pożądany drogistą), wymagane: ukończona Zasadnicza Szkoła Zawodowa oraz co najmniej 1/2 roku praktyki w handlu uspołecznionym;
2. jednego ekonomistę (zaopatrzeniowca artykułów chemicznych) wymagane: ukończone wykształcenie średnie oraz co najmniej 1 rok praktyki w handlu uspołecznionym;
3. trzech pracowników fizycznych magazynowych niekwalifikowanych, wymagane: ukończone 7 klas szkoły podstawowej;
4. jednego kierowcę na ciągnik — wymagane: ukończone 7 klas szkoły podstawowej oraz co najmniej 1 rok praktyki.

Zgłoszenia: Woj. Hurt. Wyr. Przem. Chem., Poznań, Stary Rynek 87/88, pokój 40. K4195

Praca

Potrzebni sprzedawcy do lodów. Poznań, ul. Kaszubska 11. 3650g

Bielizniarka potrzebna. Pracownia Bielizny i Kołder, Poznań, ul. Dolina 2. 3782g

Kobieta do towarzystwa starszej osoby (spacery) na 8 godzin potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3737g

Młoda pomoc domowa potrzebna. Knieviskiego 4 m. 4. Zgłoszenia: poniedziałek, wtorek, godz. 14-17. 3706g

Potrzebna pomoc domowa. Poznań, Dzierżyńskiego 314 m. 1, tel. 641-96. 3674g

Zaraz potrzebna dochoźca do dziecka. Najchętniej rencistka. Wiadomość: Dąbrowskiego 12, pokój 409, do godz. 14. 3801g

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Poznań, Kanałowa 7. 3790g

Malarzy wysokokwalifikowanych za dobrym wynagrodzeniem przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3645g

Potrzebna pomoc domowa — gospodarstwo ogrodnicze, Jan Woźny, Piątkowo 41. Poznań 13. 3788g

Nauka

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 3752g

Sprzedaż

Wózki dziecięce głębokie, spacerówki dla lalek poleca H. Świetlik, Poznań, Wrocławska 13. 3481g

Pawilon — domek rozbierny 20 m² po wystawie sprzedam. Wiadomość: Targi, pawilon 46. 3686g

Boksery — szczeniaki wysockiej klasy z rodowodem — sprzedam. Gwardii Ludowej 2 m. 3, godz. 17-20. 3579g

W dniu 17 czerwca 1960 r. zmarła po krótkiej chorobie, śp.

Agnieszka Buchwald

laborantka rentgenowska naszej kliniki.

W Zmarłej straciłszy długoletnią, ofiarną i w pełni oddaną chorą pracowniczkę.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Cześć Jej pamięci!

Rada Zakładowa Kierownik Pracownicy i KLINIKI POŁOŻNICTWA I CHOROBY KOBIECYCH AM. W POZNANIU, ul. Polna 33. 3771g

Dnia 18 czerwca 1960 r. zmarł po długiej chorobie, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 51, śp.

Jerzy Mieczysław Kranc

major-pilot, odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari i czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 21 bm., o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pograżona ZONA, DZIECI, MATKA I RODZINA 3822g

Ogłoszenie

Wydział Architektury i Nadzoru Budowlanego, Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 20 czerwca 1960 r. na przeciąg 14 dni, wyłożone będą do publicznej wiadomości w gmachu Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania, pokój 213a w godzinach od 10-12 plany zagospodarowania przestrzennego następujących terenów, przeznaczonych pod zabudowę jednorodzinna:

Dzielnica Wilda:

1. Teren ograniczony ulicami: Dolna Wilda, Wspólna, Saperska i Traugutta.

Dzielnica Jeżyce:

2. Teren ograniczony ulicami: Dąbrowskiego, Botaniczna, Lindego i Wilkońskich.

Dzielnica Grunwald:

1. Teren ograniczony ulicami: Czechosłowacka, Górecka, Główna i Fort IX.
4. Teren ograniczony ulicami: Górecka, Drużynowa i torem kolejowym Poznań-Górczyn.
5. Teren ograniczony ulicami: Hetmańska, Kapłacka, Palacza i Arciszewskiego.
6. Teren ograniczony ulicami: Grunwaldzka, Bułgarska, Marszałkowska (między ulicą i ogrodami działkowymi).
7. Teren ograniczony ulicami: Bułgarska, Jugosłowiańska i fortem (po obu stronach ul. Byczyńskiej i Bolkowskiej).

Osobom zainteresowanym służy prawo przeglądania wyłożonych materiałów oraz zgłaszania zastrzeżeń i wniosków co do sporządzonych projektów. Zastrzeżenia i wnioski należy zgłaszać w terminie określonym wyżej do Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego Prezydium Rady Narodowej m. Poznania.

Główny Architekt Miasta
(mgr inż. Bronisław Śmiga)

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód Simca Aronde. Pawła Finde-
ra 21. 3778g

Samochody — motocykle z ocenami technicznymi polecamy. Czwartkowe Targi Samochodowe „Autofinformat”, Poznań, Obornicka 17 (Auto-Service). 3748g

Sprzedam motocykl „Jawa” 250 na 19-kach i NSU 500 z przyczepką. Poznań, Bolkowska 9, Pogodno, telefon 539-50.

Sprzedam skuter „Peugeot” lub zamienię na „Jawę”. Rataje 41 m. 43. 3746g

Obraćki złote nowe, nowoczesne, sprzedam. Sołwiskiego 19 m. 3. 3714g

Nowy wózek inwalidzki sprzedam. Poznań, ul. Staszica 12 m. 4. 3699g

50 samochodów i motocykli polecam na sprzedaż po korzystnych cenach Biuro Handlowe, Poznań, ul. Czajca 2, telefon 847-56. 3669g

Motocykl BMW, stan idealny sprzedam. Stary Rynek 44, wejście z Woźnej, godz. 7-17. 3793g

Motocykl BMW 35 sprzedam. Poznań, Długa 30 m. 5. 3792g

Samochód Opel Kadet zmodyfikowany — stan bardzo dobry — sprzedam, telefon 429-31. 3787g

Maszynę do szycia „Singer” gabinetową prawie nową sprzedam. Poznań, Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 3172g

Jawę 250 cichobieżną w idealnym stanie spiesznie sprzedam. Przybyszewskiego 43a m. 17. 3385g

Deski z rozbiórki, drzwi garażowe sprzedam. Hajdrych, Pamiątkowa 8. 3637g

Osie na 16-kach i 20-kach dostarcza warsztat, Grobla 20. 3616g

Cegły paloną oraz dziurawkę „Förstera” dostarcza wagonowo właściciel Cegielni, Wiadomość: Poznań, Szelągowska 51 m. 1. 3641g

Sprzedam samochód osobowy DKW, metalowa karoseria. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3642g.

Sprzedam prostowniki sełnowe do ładowania akumulatorów. Warsztat Prostowników, Poznań, Gwardii Ludowej 46. 3647g

Meble kuchenne, stan dobry sprzedam. Niedzielska, Zeylanda 8 m. 1. 3386g

Lokale

Pokój duży z używalnością kuchni, superkomfort we willi (śródmieście) zamienię na 1 1/2 lub duży pokój z kuchnią samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3751g.

Kupię 1-2 pokoje z kuchnią wyłączone, bardzo dobre warunki do omówienia. Plekary 12 m. 5. 3677g

Skromna — uczciwa rensistka poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3662g.

Mieszkanie komfortowe 1 1/2 pokoju zamienię na podobne dwupokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3550g.

Zamienię pokój, wspólna kuchnia, przy parku Kapłacka na półtora pokoju z kuchnią względnie na pokój z kuchnią samodzielną. Warunki bardzo korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3353g.

Przetargi — Komunikaty

Państwowe Prewitorium dla Dzieci w Jeziorach, poczta Mosina, pow. Poznań, telefon Mosina nr 171, ogłasza przetarg na wykonanie:

1. malowanie okien wraz z naprawą, naprawa rynien, pomalowanie siatki drucianej (parkan);
2. przebudowa mieszkania;
3. remont ciekłwni;
4. wykonanie wybiegu dla trzody;
5. demontaż i montaż pieców c. o. i wodn.;
6. wykonanie skrzyń inspekcyjnych żużli betonowych i okien inspekcyjnych;
7. zainstalowanie pompy wodnej;
8. wykonanie dokumentacji wstępnej na przebudowę kotłowni.

Słabe kosztorysy wyłożone są do wglądu w Państwowym Prewitorium dla Dzieci Jezior, poczta Mosina oraz w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 12, pokój 314, III piętro. Termin składania ofert upływa z dniem 28. VI. 1960 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 29. VI. 1960 r., o godzinie 10 w Prewitorium w Jeziorach. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, społeczne i prywatne. Zastrzegam się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Oferenci proszeni są o podanie terminu rozpoczęcia i zakończenia prac. K4230

Sremskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Dolsku, ulica Kościńska 8, ogłaszają przetarg na:

1. wykonanie kapitalnego remontu suszarni w Cegielni Pyszącej;
2. wykonanie kapitalnego remontu suszarni w Cegielni Poniec;
3. wykonanie elewacji zewnętrznej budynku administracyjnego w Dolsku;
4. wykonanie kapitalnego remontu dachów, rynien, okien i drzwi w domu administracyjnym oraz mieszkalnym w Cegielni Krzywini.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające uprawnienia do prowadzenia wyżej wymienionych robót. Materiały winien dostarczyć wykonawca. Oferty należy składać w terminie do dnia 30. VI. 1960 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1. VII. 1960 r., o godzinie 10 w Sremskich Zakładach Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Dolsku, ulica Kościńska 8. K4223

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Borku Wlkp., pow. Gostyń, ogłasza przetarg na remont i częściową przebudowę i założenie instalacji w restauracji (gospodzie). Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Informacji udziela się w biurze GS Borek, Rynek 19, telefon nr 5. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 lipca 1960 r., o godzinie 12. K4218

Nieruchomości

Willi pięciopokojowa wyłączona cała zaraz wolna, duży ogród Rataje, blisko tramwaju 200.000 zł, parcela 980 m², Górczyn, 60.000 zł, gospodarstwo 6 ha zabudowaniami blisko Gniezna, 100.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 3771g

Domek jednorodzinny nowo wybudowany cały wolny, Poznań-Plewiska, 1-2 morgi ziemi sprzedam właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3654g.

Sprzedam nieruchomość z rozpoczętą budową domu frontowego, położoną w Junikowie, przy tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3690g.

Parcelę z zatwierdzonym planem budowy lub rozpoczętą budową kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3678g.

Willę 1-rodzinną wyłączoną lub do wykonczenia (może być bliźniacza) spiesznie kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3678g.

Sprzedam dom 9-izbowy lub część domu z ogrodem w Gnieźnie. Wiadomości: Stefan Jakubowski, Częstochowa, Struga 11. 3312g

Hektar ziemi, połowa lasu, budulec, mieszkanie wolne, blisko miasta oraz wielki wybór domów, parcel, gospodarstw sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 3646g

Dnia 17 czerwca br. zmarł, oprawiony Sakramentami św., przeżywszy lat 69, śp.

Stanisław Pietraszewski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pograżona RODZINA 3788g

Dnia 16 czerwca br. zmarł w Panu, oprawiony Sakramentami św., śp.

ks. ppłk Władysław Mróz kapelan Wojska Polskiego, b. uczestnik walk pod Monte Cassino, odznaczony Krzyżem Monte Cassino i Złotym Krzyżem Zasługi, aktywny członek Wojsk. Kola Księż. „Caritas” w Poznaniu, wóz kaptana — społecznika.

PREZYDIUM WOJ. KOLA KSIĘŻ. „CARITAS” W POZNANIU GRONO PRZYJACIÓŁ Pogrzeb odbędzie się 18 czerwca o godzinie 16 w Kaliszu. 3701g

W dniu 16 czerwca br. zmarł w Panu, oprawiony Sakramentami św., przeżywszy lat 69, śp.

W smutku pograżona RODZINA 3788g

Dnia 17 czerwca 1960 r. zasnęła w Bogu, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

Teodozja Osieglowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała przy ulicy Błuszczywej.

W smutku pograżona RODZINA 3739g

Dnia 16 czerwca 1960 r. zasnął w Bogu, oprawiony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, brat, kuzyn i wujek, przeżywszy lat 61, śp.

Adam Jankowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Błuszczywej.

Mśza św. żałobna za sp. ojca duszy odprowadzona zostanie we wtorek, 21 bm., o godzinie 7,30, w kościele OO. Zmarłych wstańców przy ul. Dąbrówki.

W głębokim smutku pograżona ZONA Z DZIECI I RODZINA 3770g

Poznań, Gniezno, Bazylika. 3770g

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 637-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 637-76; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 637-18; dział miejski 639-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3, telefon 624-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75,- zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały delegatury z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024 „Ruch”. Urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024 „Ruch”. Warszawa — na okres kwartalny, półroczny i roczny. Do ceny krajowej dołącza się 40 proc. API — Agencja Publiczno-Informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAF — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa; Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. L-5

A jednak kuropatwy

Wczesną jesienią ubiegłego roku, Wydział Rolnictwa Prezydium WRN ogłosił w prasie komunikat w sprawie kuropatw jako sprzymierzeńców rolnika w walce ze stonką ziemniaczaną. Komunikat opracowano z udziałem myśliwych, a mimo to stwierdzono delikatnie, iż w wolach ubitych eksperymentalnie ptaszków „znaleziono minimalne ilości larw stonki”. Ale wniosek wyciągnięty z tego faktu fałszywy: — Nie warto ochraniać kuropatw lub zakazywać odstrzału! No i w dozwolonym czasie urządzano na polach istne rzezie niewiniątek.

Tymczasem wbrew tendencyjnemu komunikatowi, badania pozn. Inst. Ochr. Roślin wykazały, że nie tylko bażanty i kuropatwy, ale nawet szpaki karmia swe młode larwami stonki. Ba, w gniazdach szpaków na polach PGR Turwia, znaleziono niedojedzone resztki „stalowych panczerzy” dorosłych owadów. Po prostu samo środowisko, w myśl prawa równowagi biologicznej w przyrodzie, wytwarza i dostarcuje grupy osobników do zwalczania nadmiernie się rozmnażającego gatunku.

Takie są ustalenia naukowe. Przejrzmy teraz do eksperymentów i badań nienaukowych. Pewien gospodarz w powiecie kościańskim, na skutek nieuwagi uciął kosą kuropatwy główkę. Stało się. Przy okazji rozpruł trupkowi wole i naliczył ni mniej ni więcej tylko 60 sztuk niestrawionych jeszcze larw stonki.

Innego, niezamierzonego zresztą eksperymentu dokonał rolnik ze wsi Meszcze, Bolesław Kaczmarek, który w liście do redakcji tak opisuje to wydarzenie:

„Stwierdziłem na moich ziemniakach dwa silne ogniska stonki. Było to w końcu sierpnia 1959 roku. Zacząłem zbierać, lecz wobec ogromnych ilości larw i dojrzających owadów zrezygnowałem. Wiedziałem, że chemikaliów w naszym GS-ie akurat nie ma. Bezradnie machnąłem ręką. W tym momencie usłyszałem ćwierkanie kuropatw. Wycofałem się, aby ich nie płoszyć.

Na drugi dzień, jeszcze przed wschodem słońca, ukryłem się w sąsiadującej z ziemniakami kukurydzy. W bliskości ogniska stonki. Po pół godzinie zobaczyłem jak stado kuropatw zaczęło się zbliżać do miejsca opopanego przez owady i ich larwy. Dwie stare kuropatwy zgrabnie podskakiwały i zbierając z wierzchołków pędów ziemniaczanych larwy podawały je młodym. Te, cisnąc się jedna przez drugą, chciwie zjadały szkodniki. Po godzinie ptaki pomaszerowały

dalej, zapewne w poszukiwaniu nowego żeru, ale nieopodal kręciło się w ten sam sposób drugie stado. Wreszcie po dwóch godzinach buszowania ptaki odrzuciły.

Wtedy wyszedłem z ukrycia i szybko zbliżyłem się do oznaczonych w dniu poprzednim ognisk stonki. Stanąłem zdumiony — ani śladu larw, a dojrzałe owady leżały podziobane na ziemi. Nie mogąc ich najwidoczniej zjeść, z uwagi na twardy pancerz, kuropatwy dokonały zniszczenia. Pisząc do Was o tej sprawie, mam wielki żal do Ministerstwa Leśnictwa, które nie wyda zarządzenia czy nie spowoduje ustawy zakazującej polowania na kuropatwy”.

Tyle autor listu. Przypnie trzeba, że wnioski jego są nadzwyczaj logiczne. Wobec występującego braku środków chemicznych przeciw pladze stonki, opanowującej już jak szarańcza plantacje ziemniaczane, rolnikom pozostaje ręczne zbieranie owadów, aby nie dopuścić do składania jajek i wylęgania się larw. Kółka rolnicze zaś i inne organizacje wiejskie powinny się kategorycznie domagać od Ministerstwa Leśnictwa: dalszego rozwijania hodowli bażantów i wniesienia do Sejmu projektu ustawy, zakazującej na 4—5 lat polowań na kuropatwy.

To jest naszym zdaniem jedyne wyjście z impasu stonkowego. Niżej podpisany na łamach „Głosu Wielkopolskiego” wysuwał ten postulat już przed 5 laty. Niestety, groch o ścianę. A gdyby wówczas zdecydowanie zakazano odstrzału kuropatw nie mielibyśmy dzisiaj tylu kłopotów ze stonką i nie wydawalibyśmy tysięcy dolarów na import środków chemicznych. No, ale widocznie proste rachunki ekonomiczne nie przemawiają do specjalistów w ministerstwach Leśnictwa i Rolnictwa. Żyłka myśliwska przekreśla wszystko...

Jan Ryszewski

Sukcesy wielkopolskich LZS-ów w konkursie siłacza wiejskiego

Wieloletowy ogólnopolski konkurs Siłacza Wiejskiego Zrzeszenia LZS zakończył się po dokonaniu ostatecznej weryfikacji pięknym sukcesem sportowców wielkich Wielkopolski, którzy w klasyfikacji kół i powiatów, znaleźli się wśród najlepszych w kraju.

Siłacz koła LZS Kłęka w powiecie jarocińskim zdobył drugie miejsce w kraju. W sumie 92 zawodników, w tym 28 członków koła, na 6.928 podniesień, wydzwignęło ciężar łącznej wagi 121.240 kg. Siłacz Kłęki tylko minimalnie wyprzedzeni zostali przez zawodników LZS-u w Przeczach Odrzańskich.

Ten wyczyn młodej sekcji został należycie oceniony przez Radę Główną Zrzeszenia, która jako nagrodę przeznaczyła dla Koła nową kompletną sztafę. Ponadto LZS-owcy z Kłęki zdobyli Puchar Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej. Wiadomo, że teren Wielkopolski nie dysponuje licznymi sekcjami ciężarów, a jeśli już takie istnieją, nie dysponują wartościowym sprzętem z uwagi na wysoki koszt nabycia. Tym bardziej Rada Wojewódzka LZS powinna zadbać o pełne wykorzystanie nowych możliwości w terenie i poprzez fachową opiekę instruktażową pomóc sekcji ciężarów w Kłęce.

W klasyfikacji najlepszych rad powiatowych LZS, biorąc pod uwagę ilość przeprowadzonych imprez w stosunku do ilości kół danego powiatu Rada Powiatowa LZS Wągrowiec uzyskała czwarte miejsce wśród 321 rywalizujących powiatów w kraju. Na ten niemierny sukces złożyły się 43 konkursy siłacza, w których spośród 43 kół w powiecie startowało 1.135 uczestników.

Warto przypomnieć że ogółem w województwie w 301 konkursach startowało 6.716 siłaczy wiejskich, co w porównaniu z rokiem ubiegłym (3.120 uczestników) jest poważnym osiągnięciem.

Poza LZS-em z Kłęki pięknymi wynikami wyróżniły się koła: w Golańcu — powiat Wągrowiec, Mieszkowice — powiat Jarocin, Sulejewie — powiat Leszno i Koło LZS przy Państwowym Technikum Rolniczym w Środzie.

Najlepsze wyniki indywidualne w województwie w rankingu 17,5 kg odważnika w kolejności wag uzyskali: Komisarz (Wolsztyn) — 143 podniesienia, Rogulski (Wolsztyn) — 149, Konieczny (Wągrowiec) — 215, Czarniawski (Poznań) — 228, Adam (Wolsztyn) — 219, Poznański (Wągrowiec) — 183, Jakuszkowski (Wolsztyn) 233.

Najlepszymi w podnoszeniu 25 kg odważnika okazali się: Kociński (Wolsztyn) — 58 razy, Król (Międzychód) i Woźniak (Leszno) po 49, Królak (Międzychód) — 77, Dobkiewicz (Międzychód) — 91, Chudziński (Leszno) — 83, Wolniewicz (Rąbno) — 90 oraz Bukiewicz (Krotoszyn) — 63.

We współzawodnictwie rad powiatowych LZS poza najlepszym Wągrowcem kolejne miejsca uzyskali: Leszno — 25 konkursów i 725 startujących Szamotuły — 20 i 554 oraz Śrem — 31 i 542.

Stabo wypadły: Gostyń, gdzie w 6 konkursach uczest-

nicyło zaledwie 40 zawodników, Czarnków (w 3 konkursach — 49 zawodników) i Konin tylko jeden konkurs i 14 startujących. Żadnej inicjatywy nie przejawiali Pleszew i Ślupca, gdzie nie przeprowadzono ani jednej imprezy.

E. N.

Nasi waterpoliści nie zobaczą Rzymu

Na pływalni w Budapeszcie rozpoczął się eliminacyjny przedolimpijski turniej piłki wodnej, z udziałem drużyn Polski, Rumunii, i Austrii. Zwycięzca turnieju zakwalifikuje się do „16-ki”, która walczyć będzie w Rzymie.

Drużyna Polski spotkała się z faworytem turnieju — drużyną Rumunii, przegrywając 1:6 (0:5).

Porażka ta praktycznie oznacza wyeliminowanie naszej reprezentacji z turnieju olimpijskiego. (PAP)

Rozgrywki ligowe w lekkiej atletyce

Polski Związek Lekkiej Atletyki zweryfikował pierwszy rzut lekkoatletycznych drużynowych mistrzostw Polski w I i II lidze.

W I lidze startowało 12 drużyn. Pierwsze miejsce wywalczyła stołeczna Legia — 54 613 pkt. przed WKS Zawiszą — Bydgoszcz — 53 547 i AZS Poznań — 50 215 pkt. Warta, startująca w tej samej grupie, znalazła się na dwiatym miejscu — 46 158 pkt.

W II lidze grupy północnej startowało 15 drużyn. Zwyciężyła Pogoń Szczecin — 40 878 pkt. przed Lotnikiem Warszawa — 40 591 i Olimpią Poznań — 40 544 pkt. W grupie południowej pierwsze miejsce zajęła drużyna szczecińskich Czarnych — z 42 429 pkt. przed Spółem Łódź — 41 378 pkt. i Olszą Kraków — 41 085 pkt. Orkan Września — 37 368 pkt. znalazł się na dziesiątym miejscu.

Zespoły II ligi, każdej grupy które uplasowały się na pierwszych trzech miejscach walczyć będą o awans do I ligi.

Olimpia, aby uzyskać awans do I ligi musi starać się o zdobycie więcej punktów! Z tabeli wynika, że zespoły grupy południowej legitymują się wyraźnie lepszym stosunkiem punktów. (p)

Wielkie zawody w Ostrzeszowie

W Ostrzeszowie odbyła się spartakiada sportowa, w której brała udział młodzież szkół podstawowych i Liceum Ogólnokształcącego oraz sportowcy Ludowych Zespołów Sportowych. W zawodach startowało około 700 zawodników.

W pierwszej części odbył się pokaz gimnastyczny (160 osób), potem pokaz gimnastyczny na przyrządach, w którym brała udział młodzież Zasadniczej Szkoły Drzewnej w Ostrzeszowie. W rozgrywkach sportowych startowali również zawodnicy zrzeszeni w Klubie Sportowym Piast.

Atrakcją Spartakiady był finał turnieju w piłce siatkowej o puchar „Dziennika Ludowego”. Puchar zdobyła drużyna LZS Kuźnica Bobrowska II. Drugie miejsce zajęła drużyna LZS Doruchów a trzecie LZS Mąkoszyce.

W piłce ręcznej młodzież szkolnej brała udział sześć drużyn. Wśród dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Siedlikowie, drugie Szkoła nr 1 w Ostrzeszowie. W kategorii juniorów pierwsze miejsce zajęła młodzież z Liceum Ogólnokształcącego.

W biegach narodowych młodzieży pierwsze miejsce zajął Andrzej Cerbiński z LZS Mikstat. W kategorii juniorów pierwsze miejsce zajął Kazimierz Froń z LZS Ostrzeszów, a w kategorii juniorów — Teresa Sztama z Liceum Ogólnokształcącego, w kategorii kobiet — Stanisława Andrzejewska z LZS Ostrzeszów. W trójbój lekkoatletycznym dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Janina Świąt z Szkoły nr 1 w Ostrzeszowie, a wśród chłopców — Andrzej Cerbiński ze Szkoły Podstawowej w Mikstacie, w kategorii młodzieży — Danuta Kempa z Liceum Ogólnokształcącego, w kategorii młodzieży — Bogdan Stefanowski, wśród juniorek — Kazimiera Rozpek z LZS w Ostrzeszowie, wśród juniorów — Stanisław Sorowski z Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Ostrzeszowie, a wśród seniorów — Stanisław Woryma z LZS w Ostrzeszowie.

W piłce siatkowej kobiet pierwsze miejsce zdobyła drużyna Liceum Ogólnokształcącego, a drugie drużyna Klubu Sportowego Piast. (na)

WTO? Kim, gdzie? Kto?

NIEDZIELA — 13 CZERWCA BR.

Godz. 10 — AZS Poznań — MKS Katowice. Piłka ręczna — juniorzy. Korty przy ul. Noskowskiej;

godz. 11.15 — MKS Elbląg — MKS Chorzów. Piłka ręczna — juniorzy. Korty przy ul. Noskowskiej;

godz. 15.30 — OLIMPIA — LECHIA Gdańsk. Piłka nożna — juniorzy. Stadion w Gołecinie;

godz. 16.30 — WARTA — CZARNI Wrocław. Lekka atletyka — Stadion im. 22 Lipca;

godz. 17 — MISTRZOSTWA WIOŚIARSKIE okręgu. — Jezioro Maltańskie;

godz. 18 — WŁÓKNIARZ Częstochowa — START Gniezno. Żużel — I liga. — Stadion na Gołecinie;

godz. 19 — WARTA — CALISIA. Piłka nożna — II liga. Stadion im. 22 Lipca.

Czerwiec	Imieniny
niedziela	Gerwazego, Protazego, Florentyny, Sylwiusza
19	Święty: wsch.: g. 4.30 zach.: g. 21.13
poniedz.	
20	

Teatry

NIEDZIELA

OPERA — ul. Fredry — g. 19.30 „Krutniewa” (koniec około godz. 22.30)

POLSKI — ul. 27 Grudnia — godz. 16 „Uczeń czarnoksiężnika”; g. 19.30 „Krakowiaczy i górale” (koniec około godz. 22.15)

NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19.30 „Nie trzeba się zarzekać” (koniec około godz. 22.30)

OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19.30 „Fajerwerk” (koniec ok. godz. 22.30)

SATYRY — ul. Armii Czerwonej — godz. 20 „Żona na niby” (koniec około godz. 22)

MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 11 „Tomcio Paluszek”; g. 16.30 „Tygrys tańczy dla Szu-Hin”

PONIEDZIAŁEK

OPERA — występy uczniów Szkoły Baletowej;

POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19.30 „Krakowiaczy i górale” (koniec około godz. 22.15)

NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19.30 „Nie trzeba się zarzekać” (koniec około godz. 22.30)

OPERETKA — ul. Niezłomnych — godz. 19.30 „Fajerwerk” (koniec około godz. 22.30)

SATYRY — nieczynny

MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — nieczynny

Kina

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10.15, 12.30, 15.30, 18.20 „Spokojny człowiek”; poniedziałek — od g. 12.30 „Spokojny człowiek”

BALTYK — ul. Roosevelta — g. 11 „Dwa pokolenia”; godz. 15.30, 18.20 „Ballada o żołnierzu”; po-

poniedz. — g. 15.30, 18.20 „Dwa pokolenia” (franc.-włoski — panorama)

CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 18, 20.30; poniedz. — g. 18, 20.30 „Tam, gdzie rosną poziomki” (szwedzki, 16 l.)

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Rocznik”; poniedz. — g. 15, 17.30 „Tania i jej matka”

GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10, 11, 12, 13, 14 Bajki; g. 15.30, 18, 20.15 „Noc poślubna”; poniedz. — g. 15.30, 18, 20.15 „Cafe pod Minogą” (polski, 14 l.)

HUTNIK (Antoninek) — g. 14.30, 16.45, 19 „Mężczyzna w spodniach”; poniedz. — nieczynny;

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30 „Pięć kół wozu”; g. 15, 17.30, 20 „Skarby króla Salomona”; poniedz. — g. 10, 12.30, 15 „Skarby króla Salomona”; g. 17.30, 20 „Ballada o żołnierzu”

MALTA (Śródka) — godz. 10, 12 „Szerogowiec Browkin”; g. 16, 18, 20 „Paryżanka”; poniedz. — g. 16, 18, 20 „Gdy umilkły działy”

MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — godz. 13.30, 15.45, 18, 20.15 „Lili”; poniedz. — g. 15.45, 18, 20.15 „Sobotni wieczór”

OSIEDLE (Dębica) — g. 17.30, 20 „Okno na podwórzu”; poniedz. — g. 17.30, 20 „Iwan Groźny”

PANCERNIAK (Gołecin) — g. 10 Bajki; godz. 11 „Piękne dni”; godz. 15, 17.30, 20 „Zezowate szczęście”; poniedz. — g. 17.30 „Dzieje miłości”

PIAST (Staroleka) — g. 14, 17, 19 „Tysiąc talarów”; poniedziałek — nieczynny

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „W czepku urodzeni” (NRF, 16 l.); poniedz. — od g. 15.30—20.30 „W czepku urodzeni” (NRF, 16 l.)

RUSALKI (Swarzędz) — godz. 16 Bajki; g. 17.30, 20 „Kamienie niebo”; poniedz. — nieczynny

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 „Ojciec narzeczonej” (USA, 14 l.); poniedz. — g. 16, 18, 20 „Kłopotliwy wnuczek” (radz., 14 l.)

TECZA (Wilda) — godz. 11, 12.15 Bajki; godz. 16 „Dziewczeta z Immenhof”; godz. 18, 20 „Bulwar zachodzącego słońca”; po-

niedziela — godz. 16 „Ludzie metry i sekundy”

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 11, 12 „Mały reportaż spod bieguny”; g. 13 „General śmierci”; g. 14, 16, 18, 20 „Niebezpieczny wiek”; poniedz. — g. 10, 11, 12, 13 „Polacy nie gęsi”; g. 14, 16, 18, 20 „A jednak cie Kocham”

WOJSKOWE — ul. Polna — godz. 10 Bajki; g. 17.30, 20 „Cafe pod Minogą” (polski, 14 l.); poniedz. — g. 17.30, 20 „Mój wujczek”

WRZOS (Mosina) — g. 11, 12, 15 Bajki; g. 16, 18, 20 „Winda na szafot”; poniedz. — nieczynny

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14 Bajki; g. 15.45, 18, 20.15 „W samo południe”; poniedz. — nieczynny

ZNICZ (Zabikowo) — godz. 16 „Bądź moim synem”; g. 18, 20 „Hotel du Nord”; poniedz. — g. 20 „Hotel du Nord”

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Od Jerolimy do piramid”

W WOJEWÓDZTWIE

GNEZNO — Polonia: „Siedem grzechów głównych”; Lech: „Młodzi małżonkowie”; KALISZ — Stylowe: „Jeździec znikąd”; Wolność — „Czerwony sygnał”; LESZNO — Panorama: „Zezowate szczęście”; OSTROW — Roma: „Do widzenia do jutra”; Słoneczko — „Fajszers”; PILA — Iskra: „Książę Myszkini”.

Radio

NIEDZIELA

PROGRAM II (Poznań)

7.20 — Program dnia; 8 — Z piosenek i gawęd po Wielkopolsce; 8.26 — Przegląd prasy; 9 — Piosenki kompozytorów polskich; 10.30 — Nowe nagrania; 11.30 — Słuchamy muzyki ludowej; 12.10 — Poranek symfoniczny; 13.30 — Radiowa Spółdzielnia Satyryczna; 13.50 — Koncert żywych; 15 — Dla dzieci, słuchowisko pt. „Spadkobiercy pana Ziółka”; 16.30 — Koncert Chopinowski; 17.15 — Chwilka muzyki; 17.20 — Zgaduj — Zgadula; 18.30 — W rytmie diabeland — gra orkiestra Maxin Sauri; 19.05 — „Śląsk”; 20.03 — Koncert Estradowy — U progu wakacji; 20.30 — Rewia piosenek; 21.20 — Do tańca

grają orkiestry z udziałem solistów; 22 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.30 — Gra wrocławski kwintet rytmiczny; 22.50 — Muzyka;

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21 i 23.50.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”; 7.42 — Program dnia; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Polskie melodie ludowe; 9.10 — Gra Sekstet Polskiego Radia; 10 — Poranny koncert kameralny; 10.30 — W Jezioranach, odcinek 4 powieści radiowej, wiejskiej; 11 — Przekrój muzyczny tygodnia; 11.25 — Pogodne melodie; 15.30 — Dla dzieci starszych, słuch. pt.: „Zdobycie Jomsborga”; 15.50 — Wiazanka tang; 16 — Melodie ludowe; 17.15 — Melodie taneczne; 17.50 — Muzyka; 18.25 — Muzyka i aktualności; 19.35 — Toccaty dawnych mistrzów — koncert organowy w wykonaniu J. Bidzińskiego; 19.50 — Koncert orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR pod dyr. H. Debiacha; 20.40 — Pieśni chóralne Jana Brahmsa; 21.40 — Melodie taneczne; 22.45 — Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej; 23.11 — Muzyka;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21 i 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA

NIEDZIELA

14 — Felieton publicystyczny (W-wa); 14.30 — „Oddajcie mi dziecko!” — film fabul. produkcji NRD, od lat 14 (lok.); 17.50 — Polska Kronika Filmowa (Warszawa); 17.45 — Sprawozd. z Międzynarod. Zawodów L.A. o Memoriał Rosiekiego (transmisja z Pragi czeskiej); 19.45 — Program rozrywkowy (lok.); 20 — Dziennik telew. (W-wa); 20.45 — „Czytamy Żeromskiego” — teleturniej (Warszawa); 21.40 — Film fabul. prod. ang. pt. „Paganini” (lok.);

KATOWICKA

21.40 — „Bal z manekinem” — program rozrywkowy.